

Co myślę o Apokalipsie październik 2016

Jak wspomniałam na wstępie, czułam się w obowiązku umożliwić dostęp do myśli ks. M. Wołoszyna, które miał na temat Apokalipsy w 1988 roku, skoro miałam obszerne zapiski z jego katechez w tym czasie. Uważał on, że Apokalipsa, jedyna księga prorocza Nowego Testamentu, niesie w sobie bardzo ważne przesłanie, konieczne do upowszechnienia. Tekst, dla współczesnych, był może bardziej czytelny, ale jest bardzo trudny, wręcz przerażający, brak było więc chętnych do jego interpretacji. Podjął się tego ks. Mieczysław Wołoszyn i do tego opracowania i opublikowania przymierzał się przez 30 lat. Czy wmieszały się do sprawy jakieś złe moce, że w chwili, gdy przygotował sobie wszystkie materiały, odstawił inne zajęcia i miał zająć się tylko Apokalipsą, właśnie teraz ciężko zachorował?

Skończyłam już przepisywanie tekstu. Jakie pozostawiło to wrażenie?

Apokalipsa ma zwrócić uwagę na to, że ważniejsze od życia doczesnego jest życie wieczne, a działania apokaliptyczne (cierpienie, katastrofy, śmierć) mają na celu nie zniszczenie człowieka, a jego oczyszczenie z trzech bożków tego świata (**mieć, móc, znaczyć**), w których świat coraz bardziej tonie. Wzorem postępowania dla ludzi miał być Izrael, przez Boga wybrany naród, który jednak w swej roli się nie sprawdził. Jego odstępstwa były upominane działaniami apokaliptycznymi: potop, Sodomą, Gomorą, niewola babilońska (tam Izrael zrobił sobie rachunek sumienia). Wtedy wytyczne postępowania, w postaci dziesięciu przykazań, Izrael miał od niewidzialnego Boga – Jahwe.

Rolę narodu wybranego przejęło chrześcijaństwo, nie ograniczone do jednego narodu. Bóg posyła swego Syna, Jezusa Chrystusa, widzialnego, żyjącego pośród nas Boga-Człowieka, by człowiek zobaczył, jak można zrealizować 10 przykazań. Chrystus naucza, a jego naukę pokazują 4 Ewangelie, a 10 przykazań streszcza On w dwa przykazania Miłości: do Boga (pierwsze 3), do człowieka (pozostałe 7). Wytyczne postępowania uzupełnia 8 błogosławieństw (Mt 5, 3-11). Izrael oczekiwał Mesjasza, spodziewając się, że zaspokoi ich 3 pokusy szatańskie, tymczasem, z całkiem przeciwnym przesłaniem zjawiał się Jezus Chrystus, którego oni ukrzyżowali. Śmierć Chrystusa na Krzyżu to czyn zbawczy, który zbawia świat, to symbol Miłości Miłosiernej, prawdziwa wartość.

Każdy prawdziwy chrześcijanin jest zaproszony do udziału w czynie zbawczym Jezusa Chrystusa. O tym właśnie mówi Apokalipsa. Można wybrać dwie drogi:

- Współdziałać z Jezusem Chrystusem, licząc się z potrzebą wyrzeczeń, przyjmowaniem bez szemrania własnej historii, która może nieść różne cierpienia i niepowodzenia. To wszystko łączyć z Krzyżem Jezusa Chrystusa i ofiarować za zbawienie świata

- kierować się wyłącznie egoizmem, zaspakajając go trzema pokusami szatańskimi.

W Apokalipsie występuje mnóstwo symboli. Symboliczne przedmioty i liczby, oparte na Starym Testamencie (świecznik siedmioramienny), mające pokazać ścisły związek Starego i Nowego Testamentu.

Wyróżnione są 3 epoki:

- Boga Ojca – Stary Testament;
- Syna Jego, Jezusa Chrystusa – Nowy Testament;
- Ducha Świętego – czasy nowoczesne i współczesne;

W Apokalipsie ukazana jest walka Dobra ze Złem, jest też jego trójca:

- Smok to szatan, który występował także jako wąż w opisie raju;
- Bestia to człowiek mający władzę, ale bez sumienia (np. Stalin, Hitler);
- Falszywy Prorok to człowiek głoszący rzekomo naukę Chrystusa, ale jego czyny i postawa z Ewangelią nie mają wiele wspólnego;

Wbrew pozorom Apokalipsa jest księgą optymistyczną. Niestety, w świecie dziś królują 3 pokusy szatańskie, 7 grzechów głównych. Świat potrzebuje oczyszczenia. Im bardziej panoszy się Zło, tym pewniej możemy spodziewać się zjawisk apokaliptycznych. I one ciągle dzieją się: są to wojny, katastrofy, trzęsienia ziemi, powodzie, huragany. Takie oczyszczenie zastępuje stokroć gorsze cierpienia w czyśćcu. W tym sensie jest to wyraz miłosierdzia. Bóg wstrzymuje się z oczyszczaniem ludzi za pomocą zjawisk apokaliptycznych, wolałby zbawiać ich ożywiając w nich miłość. Widzimy to w rozdz. 10 i 11 Apokalipsy, gdzie powinien być opis kar za znieważenie sakramentu kapłaństwa, a jest przywołanie św. Franciszka jako wzoru chrześcijanina, który ratuje upadający Kościół. Św. Franciszek to wzór pokory, ubóstwa, miłości, przypomina o tym Kościołowi, który o tym zapomina.

Dziś może nieprzypadkowo wstępujący papież przyjął imię Franciszka? Może ma on odegrać podobną rolę?

